



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIELKI GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 276

Częstochowa, niedziela/poniedziałek 24/25 listopada 1946 r.

Rok II

Czy wierzymy w Polskę

Na to pytanie odpowiemy w dniu 19 stycznia

Nasz kraj i nasz naród, jak zresztą każdy naród i kraj na świecie, miał i ma... wrogów. Nikogo to nie dziwi i nikogo właściwie nie powinno przerażać. Zwykła to kolej losu na kuli ziemskiej, że zarówno jednostki, jak grupy ludzkie i państwa mają swoich nieprzyjaciół. Jeśli prowadzą mądre swoje interesy, lub mądrą politykę, miewają również i dobrych przyjaciół.

Smutnym, naprawdę smutnym zjawiskiem jest dopiero człowiek, który sam sobie jest wrogiem, najgroźniejszym zaś dla narodu jest jego wróg wewnętrzny. Wewnątrz wrogiem jednostki są nalogi, a raczej brak wiary w posiadanie siły woli, przy pomocy której można by było opanować tracący człowieka nalgę. Brak wiary we własne siły i możliwości — to również najgroźniejszy wróg wewnętrzny narodu. Jest on szczególnie niebezpieczny dla takiego narodu, jak nasz, który odbudowuje kraj prawie wyłącznie własnymi siłami, energią i wiarą ludu przyswajającego Ziemię Odzyskaną, a ponadto zmuszony jest do prowadzenia szczególnie czujnej, konstruktywnej i dalekowzrocznej polityki zagranicznej bez tradycji takiej polityki. Potrzeba więc, naszymu narodowi uświadomienia wiary w samego siebie.

Rozważmy się uważnie dookoła siebie i posłuchajmy o czym to niektórzy ludzie mówią. Przysłuchajmy się uważnie enuncjacjom naszej opozycji. Przekonamy się wtedy, że latnieje wśród nas pewna grupa ludzi, których charakteryzuje zupełny brak wiary w Polskę. Nie są to ludzie szczególnie przez los pokrzywdzeni. Wręcz przeciwnie. Są to przede wszystkim obywateli raczej dobrze, a nawet bardzo dobrze sytuowani, a więc z natury rzeczy predestynowani do optymizmu.

Nie są to również ludzie, którzy by spokojnie znieśli zarzut braku patriotyzmu. Nie. Właśnie oni uważają siebie za najlepszych superpatriotów. Ich niewiara w Polskę, jak się tłumaczy, płynie o dziwo, z rzekomej troski o Polskę.

Tak patriotyczne zatroskanie i zamartwienie sięją zwątpienie w dusze ludu, powtarzają skwapliwie wszystkie brednie o Polsce, rozsiewane przez wrogów naszego kraju, a nawet robiąc ponure grymasy, cieszą się zjadliwie, gdy jakiś Niemiec, „demokrata“, ze szkoły Hitlera, wyrzeka się, że ziemię nad Odrą i Nisą Niemcy muszą odebrać Polakom. Tak się przedziwnie układają u nas stosunki, że wcale jeszcze nie zostały całkowicie ziemiaskawiani ci, dziwnego autoramentu patrioci niewierzący w Polskę, ludowcy, niewierzący w to, że co polski lud zasiał i zasał, tego już nikt nam po wieczne czasy nie odbierze.

Zbliżają się wybory. Doniosłe ich znaczenie ujawnia się również w tym, że wreszcie całkowicie i nieodwołalnie zostanie ziemiaskawiany obóz ukrytych potentatów wrogów naszego narodu. Jeśli obóz demokracji polskiej podjął się trudnego zadania odbudowy kraju, to uczynił to dlatego, ponieważ wierzy w lud. Bez tej wiary wszelka praca na nicby się nie zdała. W oparciu o nią przeprowadzone zostały próby obywateli demokracji polskiej doniosłe reformy społeczne i gospodarcze.

O szczerłość w stosunkach międzynarodowych

Delegacja polska popiera wniosek Molotowa

NOWY JORK (PAP) — Podczas dyskusji w komisji politycznej i bezpieczeństwa Generalnego Zgromadzenia nad propozycją Rady Radzieckiej przedstawianą przez Narody Zjednoczone Radzie Biuroczenstwa danych, dotyczących wojsk, znajdujących się poza granicami państwa macierzystego, w imieniu delegacji polskiej złożył oświadczenie radca Józef Winiewicz:

„Delegacja polska uważa — oświadczył radca Winiewicz — że nasuwający się pod dyskusję problem ma życiowe znaczenie nie tylko dla wielkich mocarstw, ale i dla małych państw. W swojej mowie przed Generalnym Zgromadzeniem delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że jest zdecydowanie bardzo pożądaną odwołanie się do t. zw. fundamentalnych zasad. Do nich właśnie pragnę się odwołać. Narody Zjednoczone zobowiązały się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Jesteśmy wszyscy pewni, że Narody Zjednoczone są w pełni świadome, wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na nich. Pro-

pozycja, przedstawiona przez delegację radziecką, jest propozycja, która w swej istocie służy wielkim zasadom Karty Atlantykowej. Wkład wielkich mocarstw dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa i zniszczenia nieprzyjaciela był olbrzymi, ale małe państwa także włożyły do wspólnej sprawy swój wkład, zależnie od możliwości. My, naród polski, daliśmy naszych żołnierzy, nasz podziemny ruch oporu i ofiary naszej ludności cywilnej. Jak tylko zakończyły się działania wojenne natychmiast zabrałiśmy się do odbudowy kraju. Nasi obywatele odbudowują teraz kraj, usiłując naprawić wszystkie straty i szkody, jakie wyrządził Polsce bezlitosny nieprzyjaciół. Jedynym pragnieniem narodu polskiego jest pokój. Wielkie mocarstwa mają pewne zobowiązania, zwłaszcza w związku z bytymi krajami nieprzyjacielskimi, które muszą wypełnić nałożone na nie warunki zabezpieczenia pokoju. Choćby wojna została zakończona, ludność nie odzyskała dotychczas całkowitego spokoju

umysłu. Od czasu do czasu pojawiają się pogłoski o koncentracji wojsk w tej lub innej części świata. Sprawa zebrała wiąz się często z niebezpiecznym terminem tajemności. Musimy pamiętać, że idee faszystowskie nie umarły i że kółka spiskujące przeciw pokojowi wciąż działają. Niebezpieczna tajemność o której wspominałem, a która zasłania horyzonty świata, powinna być raz na zawsze usunięta. Jest to zadanie bardzo ważne dla małych państw, ponieważ pokojowa odbudowa i gospodarcze odrodzenie możliwe jest dopiero wówczas, gdy w umysłach zapamięta się spokój. My tutaj na Generalnym Zgromadzeniu Narodów możemy przywrócić światu spokój w umysłach przez zlikwidowanie czasami zamierzonej, czasami niezamierzonej atmosfery tajemności. W tym duchu delegacja polska z radością wita propozycję radziecką ujawnienia ilości wojsk w różnych krajach. Jak najszybsze ogłoszenie informacji w tych sprawach jest bardzo korzystne dla pracy nad pokojem. Dlatego też na propozycję radziecką należy patrzeć, jak na konstruktywny krok na drodze najbliższej współpracy międzynarodowej i do pokoju światowego. Dostarczy ona danych i podstawi dla pracy komisji wojskowej ONZ i będzie dopełnieniem Karty Narodów Zjednoczonych, jeżeli tylko zostanie zrealizowana i usunięta

zasłona tajemnicy z wszystkim, co jest związane z armiami i zbrojeniami. Sprawa jest szczególnie ważna dla Europy. Kto tylko odwiedzał ją ostatnio, potrafi ocenić, jak słuszne są myśli, którymi kierowaliśmy się podkreślając wagę propozycji radzieckiej. Efekt psychologiczny takiego wystąpienia wielu mocarstw będzie miał olbrzymie znaczenie dla stabilizacji warunków pokojowych w wielu krajach. W tym też duchu delegacja polska dołącza swój głos do dyskusji nad wnioskiem radzieckim. Propozycja radziecka jest wydarzeniem, co do którego porozumienie i pełna jednogłośnieść może i powinna być osiągnięta. Dlatego Polska popiera propozycję radziecką i ma nadzieję, że głosy Narodów Zjednoczonych dołączą się do głosu Polki. Wymienia się informacje na fakcie tematów, które są mniej ważne od spraw zbrojeń, dlaczego miałyby się nie wymienić informacji w tak ważnej kwestii.

Z frontu strajkowego w Ameryce

NOWY JORK — Strajk górników przebiega spokojnie, jeśli nie w stanie Wirginia doszło do starcia pomiędzy demonstrantami, a policją, w wyniku czego zabite zostały dwie osoby. Wczoraj przyłączyło się do strajku dalszych 10.000 górników.

Dymitrow premierem

SOFIA (obsł. wł.) — Wczoraj utworzono trzeci z kolei rząd Frontu Ojczyźnianego, którego premierem został Dymitrow. Do rządu weszło 9-ciu komunistów, 5-ciu agrariuszy, 5-ciu socjalistów oraz 2-ech przedstawicieli ugrupowania Zveno. Georgiew został wicepremierem, a prócz tego objął tękę ministra spraw zagranicznych.

SOFIA (PAP) — Prezydentem wielkiego zgromadzenia narodowego powierzono przywódco partii komunistycznej Dymitrowowi misję utworzenia nowego rządu. W nowym gabinecie mają być reprezentowane główne partie Frontu Ojczyźnianego: komunistów, socjalistów, Zveno i agrariuszy. Komunistki mają otrzymać 8

stanowisk ministerialnych, włączając w to stanowisko premiera, które przypadnie samemu Dymitrowi oraz stanowisko przewodniczącego najwyższej rady ekonomicznej, które ma przekształcić się w ministerstwo pod przewodnictwem Tartasowa. Agrariusze mają otrzymać miejsce, przy czym ich przywódca Obow ma być wicepremierem bez specjalnej teki. Zveno ma być reprezentowane przez 2 ministrów, przy czym dotychczasowy premier Georgiew ma być wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych. Socjaldemokratom przypadną 2 teki ministerialne, a jedną ma otrzymać niezależny Kazanow, dotychczasowy minister informacji.

Dokonano zamachu na delegata Ukrainy

NOWY JORK (obsł. wł.) — W dniu wczorajszym dokonano zamachu rewolwerowego na członka delegacji ukraińskiej na ONZ Gregora Stadnika. W czasie pobytu delegata ukraińskiego w jednym z magazynów nowojorskich do lokalu wstąpiła rzekomo grupa gangsterów, która nakazała wszystkim obecnym ustawić się z podniesionymi rękami pod ścianą. Ponieważ delegat ukraiński nie wykonał dość szybko polecenia, napastnicy postrzelili go. Po dokonaniu rabunku w magazynie napastnicy zbiegli. Szef delegacji ukraińskiej Ma-

nulski złożył energiczny protest u władz policyjnych, określając napad na Stadnika jako zamach polityczny.

W czasie konferencji prasowej szef delegacji ukraińskiej Manulski oświadczył, że osobiście przeprowadził śledztwo w sprawie zamachu na Stadnika, twierdząc, że ma się do czynienia z typowym aktem bandytyzmu politycznego. Szef delegacji amerykańskiej do ONZ senator Warren Austin wysłał do Manulskiego specjalnego delegata, który wyraził ubolewanie z powodu napadu na delegata ukraińskiego.

Nieszczerość w stosunkach anglo-amerykańskich

Maharadża Travancore chce produkować bomby atomowe

WASZYNGTON (PAP) — Sensacyjne szczegóły na temat stosunków anglo-amerykańskich podaje korespondent „Washington Post”. Według tych doniesień państwo indyjskie Travancore posiadające poważne złoża thoru, koniecznie dla produkcji energii atomowej, wstrzymało dostawę tego pierwiastka dla Stanów Zjednoczonych. Korespondent uważa, że jest to skutek odmowy Stanów Zjednoczonych wypożyczenia pewnej ilości bomb atomowych Wielkiej Brytanii. Dostawa thoru została wstrzymana na rozkaz maharadży, który wyraził, że pragnie sam wytworzyć energię atomową i w tym celu musi przerwać wysyłkę thoru do Stanów Zjednoczonych.

Nadto o mu się żywnie podoba. Nadawców twierdząc, odmowy USA wypożyczenia pewnej ilości bomb atomowych Wielkiej Brytanii Hide pisze, że amerykański przedstawiciel w komisji ONZ ds. spraw energii atomowej Baruch był poważnie zaniepokojony wiadomościami o przyznaniu pewnej ilości bomb Wielkiej Brytanii. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy Truman zapewnił go, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Ze strony brytyjskiej wyjaśnia się, że w Indiach powstała rzeczywista placówka badań atomowych. Zgodnie z oświadczeniem premiera rządu Travancore, kraj ten ma zamiar współpracować z rządem Indiami na tym polu. W całych Indiach rozpoczęto już w porozumieniu z brytyjskim ministerstwem zaopatrzenia badania biologiczne, mające na celu wykorzystanie zasobów thoru w najbliższym interesie Indii.

reformy rolnej, podjęte wielostronnie do dzieła odbudowy kraju, z jednoczesnym unowocześnieniem wszelkich form i treści życia zbiorowego. Nadto głęboka przebudowa życia historycznego narodu, wynikająca z gorzkiego doświadczeń stuleci wbrew zadawnianym przesadom, których odrzucenie obraza właśnie obóz niewiary w Polskę. Ludzie ci bowiem uważają, że hodowanie zgnubnym przesadom przeszłości za dowód patriotyzmu i „szczerzej polskości”.

Gdyby nie ta wiara w lud, jakżeby można było podjąć dzieło odwrócenia biegu historii na właściwą drogę, której kontury wyznacza Odra i Nisa. Tymczasem opozycja nasza szczególnie nie wierzy w utrzymanie Ziemi Odzyskanych przy Polsce. Z tej to szeregów płynie niestananny szepczawienia, że się nie ma co ludzi, bo Ziemi Odzyskanych przy Polsce nie utrzymamy, ponieważ nie chcą tego Anglii. Ludzie nie wierzący w Polskę — wierzą w Anglię, w jej wszechmoc, w brytyjski „nie pozwalam”. Chęby przyszło ono nam zagładę. Angielska choroba niewiary w Polskę reprezentuje obóz ludzi, którzy „iśa samodzielnie” do wyborów i tych, którzy ich z podziemia po pierają, jeśli można to plotką i utłoką, a jeśli nie można, to bagnetem i kulą. Wiedząc, że ludzie małej wiary dają chętnie posłuch

każdej plotce, szermują nią na prawo i lewo. Łatwo ich po tym poznać. Leczą się się Polscy plotką nie budując, ci wszyscy, którzy w miarę własnych sił i możliwości wzięli się do konstruktywnej pracy: robotnicy hut, kopalń i fabryk uruchomionych własnymi siłami, chłopi, którzy pozostali na ojczyźnie, i ci co orzą Ziemię Odzyskaną, pracownicy wszelkich zawodów, inteligencja, pracownicy oświaty, sztuki i nauki, wszyscy w dniu wyborów ostatecznie zetrą z oblicza polskiej ziemi źródła i ogniska niewiary. Polska ma połączonych wrogów zewnętrznych, ale dlatego właśnie nie możemy wleźć siebie tolerować wrogo wewnętrznych. Nie stać nas chwytowo na ten luksus. I dlatego wybory styczniowe będą bitwą o wiare w Polskę!

Polska tę bitwę wygra. Wygra ją, ponieważ obóz demokratyczny obudził w narodzie wiarę we własne siły. Uczynił to odbudowa stolicy, zagospodarowaniem portów, umocnieniem Polski na Ziemiach Odzyskanych, pracą nad wywalceniem Polacze należnego stanowiska w świecie. W dniu 19 stycznia nie wolno nam stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy zapadli na anielską chorobę niewiary w Polskę, razem z małuczkami, domorosłymi Bęwinami!

Co to jest „Danina Narodowa”

Na temat Daniny krąży różne wersje i plotki — jak zwykle — rozszerzane przez wrogów demokracji i naiwnych, nieswiadomych rzeczy ludzi.

Dlaczego w okresie przedwyborczym ogłoszono daninę? Czy Rząd postąpił słusznie? Przecież żądać od ludzi daniny w okresie akcji wyborczej, jest — tak by się żywało — poważnym bledem.

Zawsze przed wyborami rządy kapitalistyczno-obszarncze obierwały złote góry, a obóz demokracji występnie do narodu z żądaniem daniny?

Żeby zrozumieć o co tu chodzi, trzeba dokładnie poznać cel dekretu o Daninie Narodowej.

Celem jest jak najszybsze zagospodarowanie terenów zachodnich. Prześcienienie na te tereny milionów ludzi, uruchomienie przemysłu, pomnożenie ilości bydła i sił połączonych — odbudowa wsi i miast.

Jakie to da korzyści masom ludowym? Usuniecie zgeszczenia ludności, które na terenie niejednego województwa i powiatu występuje w sposób specjalnie wręczony.

Ostatecznie zlikwidowanie problemu mieszkaniowego. Odbudowa przemysłu — stworzy możliwości większego spożycia towarów. Odbudowa wsi — da masom pracującym większe możliwości konsumpcyjne.

Zagospodarowanie terenów zachodnich nie można oddzielić z dnia na dzień — bo zaspokojenie potrzeb narodu jest uzależnione od szybkiego zagospodarowania ziem odzyskanych.

W ramach 3-letniego planu odbudowy naszego kraju — musi być teren ziem zachodnich odpowiednio zagospodarowany i zaludniony.

Dlatego też — nie wolno zwlekać i dziś już trzeba przystąpić do ściągania Daniny Narodowej. Każdy tydzień zwłoki byłby czynnikiem oddalającym od mas ludowych okres dobrobytu, który jest jednym z podstaw demokratycznego ustroju.

Rząd Jedności Narodowej i Blok Stronnictw Demokratycznych uchwyla, że nie ma prawa kosztownie uzyskania popularności — hamować odbudowy kraj. A hamowaniem odbudowy byłoby odkładanie ściągania Daniny Narodowej na okres wyborczy.

Czy danina ta została w sposób rozsądny i sprawiedliwy rozłożona na społeczeństwo? Poniższa tabela obrazuje to w sposób najlepiej przekonujący. Aby stworzyć budżet w sumie potrzebnej na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich — trzeba, aby przedsięwzięcia państwa wplwały ty-

Dziś wysokość świadczeń jest dostosowana do wysokości dochodu. Najmniej płaci świat pracy najemnej. I słusznie. Najwięcej przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Rolnictwo więcej od świata pracy najemnej — lecz mniej od inicjatywy prywatnej.

Jak w praktyce będzie wyglądała wysokość świadczeń świata pracy? Obrazuje to poniższa tabela.

Pracownicy najemni będą płacić: przy zarobku miesięcznym do 3 tys. zł — 1/2%, od 3 do 6 tys. zł — 1%, od 6 do 12 tys. zł — 3%, od 12 do 20 tys. zł — 5%, od 20 do 50 tys. zł — 15%.

Rolnicy płacą od hektara: do 2 ha — 150 zł, od 2 do 5 ha — 200 zł, od 5 do 10 ha — 250 zł, od 10 do 20 ha — 300 zł, od 20 do 30 ha — 400 zł, powyżej 30 ha — 500 zł.

Je wieg wypadnie zapłacić pracownicy zarabiającemu do 3.000 zł? Czerdzieści pięć złotych, pla-

tuje w trzech ratach, pierwsza rata w grudniu 1946 r. oraz w styczniu i lutym 1947 r. dwie następne raty, w wysokości po 15 zł.

Podobnie i rolnicy nie są obciążeni w sposób krzywdzący i niesłuszny. Wysokość daniny od paśnecznego rolnika leży w granicach jego możliwości płatniczych.

Jest zupełnie słusznym, że tak zwana inicjatywa prywatna ponosi o przedsiębiorstwach państwowych największe ciężary. Właściewia, należałoby tu użyć określenia obowiązków względem państwa i narodu. W kraju zniszczonym, jakim jest Polska, w kraju, w którym konieczna dla dobra państwa i narodu praca robotników, chłopów i inteligencji pracującej — nie daje jeszcze możliwości zaspokojenia potrzeb mas pracujących — jest dużo ludzi, którzy korzystają z narodowego dorobku w sposób i w granicach nieefownych możliwościom konsumpcyjnym mas pracujących.

Świat pracy, świadcząc na rzecz zagospodarowania Ziemi Zachodnich ma prawo żądać, aby miliony złotych, znajdujące się w rezerwach wytwórców, kupców i elementów szabrowniczych — przy czyniły się do odbudowy gospodarki kraju.

Prawo swobodnego rozwoju inicjatywy prywatnej i osiągnięcie w związku z tym prawem życia jednostek — nakładają jednocześnie obowiązek świadczenia na rzecz narodu w wysokości procentowo wyższej od świata pracy.

Tylko dokładne zrozumienie sytuacji gospodarczej kraju i troski Rządu o jak najszybszą jego odbudowę — potrafi wytworzyć odpowiedni stosunek do Daniny Narodowej.

Demokracja polska ma przed sobą dwie kampanie: kampanie wyborczą, która ugruntować musi władzę ludu i kampanie — która masom ludowym pomoże do wytworzenia dobrobytu przez odbudowę przemysłu i rolnictwa, będącego podstawą dobrobytu.

Roman Grzywnowicz.

Przegląd prasy

Bez „kibelasy wyborczej” „Głos Ludu” Nr 315: „Życie Warszawy” w artykule pt. „Meska decyzja” przypomina okresy przedwyborcze sprzed 1938 roku: „Normalnym” zjawiskiem było, że rząd rozpisyjący wybory sędził na wszelkiego rodzaju koncesje, obietnice a nawet dorozne, efektywne pociegnięcia, które miały mu wyjednac popularność w społeczeństwie, ale które bynajmniej nie odzwierciedlały troską o istotny, długofalowy interes państwa czy społeczeństwa. Te wszystkie chwytliwy zyskały u nas popularność mimo „kibelasy wyborczej”, która miała te właściwości, że im bardziej była ponętna, tym większą stanowiła fikcję gospodarczą i polityczną. Przypomnienie to; jak pisze autor artykułu, jest na czasie w związku z uchwaleniem przez Rząd dekretu o Daninie Narodowej, właśnie w okresie przedwyborczym. Już rok ubiegły dowiódł, jak wiele pracy i środków materialnych miało państwo w odbudowę Ziemi Odzyskanych. Ale wielkie bogactwa naturalne tych ziem i zniszczenia jakim one uległy, wymagają mobilizacji niemniej wielkich a co najważniejsze szybko osiągniętych środków finansowych. Środki takie mobilizuje państwo ze swego budżetu. Środki takie musi zmobilizować również całe społeczeństwo.

Marszałek Koniew — dowódca sił lądowych ZSRR MOSKWA (SAP) — Dowódca radzieckiej armii lądowej na miejsce marszałka Zukowa został mianowany marszałek Koniew. Po zakończeniu wojny marszałek Koniew dowodził armią radziecką na drugim froncie ukraińskim. Z powodu niskich uposażeń urzędnicy polscy zrezygnowali z pracy WARSZAWA (AZ) — Jak się dowiadujemy polski personel ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie w liczbie 50 osób zgłosił rezygnację z pracy. Listy z prośbą o dymisję zostały złożone na ręce zastępcy głównego sekretarza ambasady. Przyczyną rezygnacji urzędników polskich są zbyt niskie uposażenia personelu ambasady. Korespondent dziennika „New York Times” donosi o zbiorowej rezygnacji polskich urzędników na znak protestu przeciwko głodowym płacom. Korespondent te go pisma skarży się, że na skutek polityki placu departamentu stanu członkowie placówek amerykańskich w Polsce należą do najbiedniejszych dyplomatów w Warszawie.

W kilku wierszach Londyn. — Pastor Niemöller wskutek zaproszenia angielskich biskupów, hałas w obecności Wielkiej Brytanii, o świadczy 500 jeńcom niemieckim jedynego z ocalałych obywateli, że ich za wstrzymany wyjazd, stan zdrowia jak i samopoczucie jest znacznie lepsze, niż niekiedy przebiegających na wolnej stopnie w Niemczech.

Baden-Baden. — Władze francuskie przesładowały do szpitala dwóm niemieckim jeńcom wojskowym, zatrudnionych w elektrowni, którzy do generatorów musieć wrzucić piasek, aby zatrzymać pracę i ostrzymać już i tak utrudnione dostawy prądu.

Norymberg. — Jak donosi „France Press” Rudolf Hess nie zdradza obecnie na jakie ciężkie oskarżenia i dotychczasowe przestępstwa, o przestępieniu go do „sekcjomu psychiatrycznego”.

Berlin. — Według tajnego listu Hitlera do kierownika ministerstwa propagandy, Goebbels otrzymał 3 miliony marek z przynależności do „sekcjomu psychiatrycznego” żydów niemieckich w 1938 r.

Nowy Jork. — W Nowym Jorku zastąpił oficjalnie owartha dla użytku publiczności obsługa radio-telefona w Centralnym biurze. Dymnistracjonista obywatel przed oddaniem linii do użytku publicznego, telefonował z krzącaćymi po całym mieście kamediantów i rozmawiał z prywatnymi osobami.

Budapeszt. — Węgierscy zbrodniarze wojenni byli dostawiać we Włoszech. B. premieri węgierski Nicos Kallay zabmurze luksusowa willa na Capri. Syn B. rządcy Nicos Kallay, który jest członkiem Foruza i imi prowadzą podobne życia.

Cele i zadania UNESCO

PARYŻ (SAP) — Szef delegacji Stanów Zjednoczonych w UNESCO Mae Leish odbył po południu w hotelu „Crillon” konferencję prasową, na której oświadczył, iż pierwszym obowiązkiem UNESCO jest zbadanie przyczyn choroby ludzkości i zarządzenie jej przez wymiany międzynarodowe, kultura, naukowe i artystyczne. UNESCO dysponować będzie w tym celu środkami informacyjnymi: prasa, publikacjami, radem, kinem, telewizją. UNESCO przystąpi również do wymiany międzynarodowej profesorów, uczonych i słuchaczy szkół technicznych na wielką skalę. Rozważa się również kontrolę podręczników i usunięcie błędów.

Rozpatrywać się będzie rozwój systemu międzybibliotecznego i ustanowienie sygnatury jednolitych we wszystkich krajach dla użytku czytelników. Budżet UNESCO wynoszący obecnie 6 — 9 milionów, może być w przyszłości powiększony o kilka milionów dolarów.

PARYŻ (PAP) — Na światowej sesji plenarnej Unesco uchwalono przyznać hiszpańskiemu rządowi republikańskiemu prawo obecności na konferencji i zaprosić w tym charakterze delegata. Jednocześnie konferencja przyjęła wniosek o zaproszenie rządu szwajcarskiego i islandzkiego.

Uchwala o zaproszeniu hiszpańskiego rządu republikiego przesłała w głosowaniu. Czołogostwa i Polska powstrzymały się od głosowania. Delegaci wyrazili opinie, że przedstawiciele hiszpańskiego rządu republikańskiego powinni mieć większe uprawnienia, przynajmniej obserwatora.

Zakaz palenia opium w Indiach

LONDYN (PAP) — Radio New Delhi komunikuje, że rząd indyjski w porozumieniu z rządem prowincjonalnym postanowił wydać zakaz palenia opium. Opium będzie odtąd wydawane na recepty lekarskie.

Nenni o rokowaniach z Jugosławia

RZYM (PAP) — Minister spraw zagranicznych Włoch Nenni udzielił wywiadu dziennikowi „Avanti” w sprawie ewentualnego podjęcia bezpośrednich rokowań z delegacją jugosłowiańską w Nowym Jorku. „Mam nadzieję oświadczył minister Nenni, że istnieje także możliwość. Przeprowadzone uprzednio konsultacje między 4 mocarstwami stworzyły podstawy do rozpoczęcia rozmów, o czym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki i Francja zostały poinformowane. Musimy w dalszym ciągu kroczyć po drodze, która da Włochom pełną niezależność i uczyni ją aktywnym elementem w polityce europejskiej i światowej”.

nie porozumienia się z kołami jugosłowiańskimi w celu podjęcia inicjatywy dla nawiązania bezpośrednich rokowań.

Pogrzeb redaktora Wolfa

(AZ). — Wczoraj o godz. 11 w kaplicy św. Barbary rozpoczęło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Witolda Wolfa, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. W żałobnej uroczystości wziął liczny udział świat dziennikarski stolicy, wśród którego s. p. Witold Wolf cieszył się powszechnym uznaniem i sympatią. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień, podkreślając wartość Witolda Wolfa jako człowieka, kolegi i wybitnego przedstawiciela swego zawodu.

General Clay rozdrażniony

FRANKFURT n/M. (ZAP) — General-porucznik Lucius Clay, zastępca gubernatora wojsk amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zarzucił Niemiec-kiej Radzie Państw, że nie przystąpiła do należytych cystki i zapowiedział, że amerykański zarząd wojskowy będzie ewentualnie zmuszony do tego, by sam przystąpił do przeprowadzenia denazyfikacji.

200 najwyższych urzędników strefy amerykańskiej w sposób stanowczy, a w jego głosie można było wyczuwać wyraźnie nutę gniwnego rozdrażnienia. „Okazuje się — rzekł general — że ustawa denazyfikacyjna służyła dotąd do tego, by możliwie jak największej ilości osób przywrócić posady i urzędy poprzednio zajmowane, zamiast ukarać winnych. Narod niemiecki nie dał jeszcze dowodu swej woli i determinacji co do skarcenia tych, którzy na takie skarcenia zasługują.” „Zbadalem osobiście akta 575 osób, które prokuratorzy zasreżowali do pierwszej kategorii — hitlerowców wpływowych albo głównych winowajców — ciągnął dalej general Clay. — Wykryłem, że z tej liczby te tak zwane trybunały denazyfikacyjne przeniosły 355 osób do kategorii biernych zwłpińców rządu, a 49 osób uniewinniły zupełnie. Nie potrzeba większego nieporozumienia. Nie mówię o skutkach, które nie dla życia gospodarczego Niemiec pociągają za sobą dodatkowo strata czasu na ponowne procesy denazyfikacyjne, denazyfikacja jest obowiązkiem nie podlegającym żadnej dyskusji. Zarząd wojskowy może sam wziąć na siebie denazyfikację i uczyni

to, jeżeli zajdzie ku temu potrzeba.”

General Clay zająwdział, że żadna osoba złożona z urzędu na rozkaz zarządu wojskowego, nie będzie mogła odtąd znowu być wprowadzona w swoje dawne funkcje przez niemiecki trybunał denazyfikacyjny bez uprzedniej aprobaty ze strony władz amerykańskich.

Ilu Niemców sudeckich głosowało na rzecz Hitlera?

PRAGA (IP) — Z rocznika statystycznego niemieckiego urzędu statystycznego z roku 1941 — 1942 wynika, że w t. zw. Sudetach, t. j. w częściach, które po Monachium zostały oderwane od Czechosłowacji z ogólnej liczby 2.535.924 wyborców wzięło udział w głosowaniu 98,62 proc. Za polityką Hitlera głosowało 98,78 proc, przeciw oddano tylko 26.554 głosów, czyli 1,22 proc, nieważnych głosów oddano 5.249. Te niemieckie cyfry urzędowe najwymowniej potwierdzają słusność wydania Niemca z przynależnością do Rzeszy, więc niechaj do Rzeszy w spokoju odejść. — Obecnie jednak każdy Niemiec chciałby pozostać w Czechosłowacji.

Ile złota zrabowali Niemcy podczas swego panowania?

BRUKSELA (ZAP) — Z uwagi na bliski rozdział złota, pochodzenia zagranicznego, znalezione w Niemczech, międzysojuszniczy komitet w Brukseli podaje do wiadomości dane następujące: Pretensje krajów ograbionych wynoszą obecnie około 700 ton. Z tej ilości 200 ton żądają Niderlandy i 798 ton Francja. Węgry, które otrzymały już cały swój zapas złota, 32 miliony dolarów, nie rozszczę żadnych pretensji. Z drugiej strony komitet dysponuje tylko 280 tonami. Z tej ilości 220 ton oddano w Niemczech, 60 ton przyszkła Szwajcaria, a Szwecja 7 ton.

Gdzie się podziała różnica, czyli około 400 ton?

W pewnych kołach sojusznicych utrzymuje się w dalszym ciągu, że Szwajcaria i Szwecja powinny dostarczyć o wiele więcej złota aniżeli ilości, które zgodziły się przekazać do Waszyngtonu. Z drugiej strony ani Rumunia, (która podczas wojny otrzymała od Niemiec 30 ton złota), ani Portugalia, ani Hiszpania, ani Turcja nie wezwano na serio do zwrotu złota, mimo, że Niemcy mieli wszelką możliwość w tych krajach podczas okupacji wojsk deponować względnie kupować złoto.

Choroby weneryczne, prostytucja,

brak pracy i domu

„New York Herald Tribune”

„W kraju, gdzie stare bogi są zniszczone, a nowe jeszcze się nie zjawiają, gmach przyszłości społecznej chyli się powoli do upadku.

Niemiecy działacze społeczni, prasa lokalna i policja, wreszcie neutralni obserwatorzy mogą dać dowody tego procesu. W chwili obecnej najważniejszą stroną zagadnienia jest stały i nieuchronny wzrost przestępczości młodzieży. Wyraźne jest to szczególnie w zniszczonych wojną, lecz ludnych centrach jak Frankfurt. Bomby sojuszników nie tylko zniszczyły miasto. Przyczyniły się one tak że znacznie do obniżenia poziomu duchowego i moralnego niemieckiej ludności; ewidentnie.

Raporty policji niemieckiej stwierdzają, że przestępczość młodzieży niemieckiej wzrosła w ostatnim roku o 70 proc. wśród dziewcząt i 60 proc. wśród chłopców (dotyczy to grupy 16 — 19 lat).

Innym wskaźnikiem jest wzrost zachorowań na choroby weneryczne wśród Niemców, który wzrasta się stale podobnie jak i wśród oddziałów amerykańskich do końca wojny. W kwietniu 1945 w szpitalach Frankfurtu przebywało 99 osób chorych wenerycznie, w sierpniu 1946 liczba ta wynosiła 2.000. Obejmują to tylko dziewczęta ujęte przez policję obywatelską, a więc nieokreślony procent ogólnej sumy wypadków.

Prasa miejscowa porusza niejednokrotnie problem wyrażonej z równowagi młodzieży niemieckiej. „Frankfurter Rundschau” pisała o „rozbitkach wojennych tonących w białej upodlenia”.

We Frankfurcie — podobnie jak i w innych dużych miastach w amerykańskiej strefie okupacyjnej — istnieje plynna warstwa bezdomnej młodzieży poniżej lat 20, która urzędnie nie jest oceniana na 3.000 — 4.000 w samym Frankfurcie. Napływa ona do miasta ze względu na istnienie tu duży garnizon wojskowy.

Dla dziewcząt oznacza to możliwość znalezienia stałego amerykańskiego „przajciela”, dla chłopców możliwość pracy. Istnieje jednak przyczyny inne niż głód i praca, które przyciągają ich do wielkiego miasta. Żołnierze amerykański jest jedynym mężczyzną w Niemczech, który może dziewczynie niemieckiej dać nie tylko jedzenie, lecz i rozrywkę. Przeciwnie Niemiec nie jest w stanie zaprowadzić dziewczyny do baru czy na dancing.

Oto charakterystyczny przykład. Pewien miejski urzędnik zdrowia z Frankfurtu opowiedział o dziewczynie — wypadku bynajmniej nie izolowanej — która została zaarrestowana przez policję, podejrzana, że jest „Stras senmädelchen”. Wynajęła ona pokój w natłoczonym domu, płacąc czynsz tak duży, że skłonił zamieszkałą w nim rodzinę, składającą się z czterech osób do przeniesienia się do suteryny. W ciągu

gu jednego tygodnia zapłaciła ona im trzy funty kawy, dwa funty cukru, sześć funtów masła, papie rosy i 100 marek. Według bieżącej cen na czarnym rynku w Frankfurcie stanowi to blisko 4.000 marek. Stacjonarna placza niemieckiej stenotypistki wynosi 160 marek miesięcznie. Wspomniana dziewczyna nie będzie prostytutką, była w stanie żyć bez dowodów, bez kartek żywnościowych, zarabiała jednak więcej od niedźwiedzia frankfurckiego bankiera dz. „ki swemu przajcielowi — żołnierzowi amerykańskiemu.

Nowym zjawiskiem, o którym dowiadujemy się z raportów policji niemieckiej jak miejscowi działacze społeczni, jest fakt, że i dziewczęta z lepszych warstw społecznych figurują obecnie w kartotekach policyjnych z racji różnych przestępstw, głównie prostytucji. Przed rokiem jedynie dziewczęta ze sfery robotniczej notowano w policji. Obecnie kartoteki zawierają adresy „dobrych domów”. Jedynie 5 proc. dziewcząt, zatrzymanych przez miejscową policję obywatelską, ma domy, do których może się powrócić. Nie mają one żadnej przyszłości, a ich jedyną nadzieją w chwili obecnej jest stać się Kochanką amerykańskiego żołnierza.

Aczkolwiek sytuacja męskiej młodzieży niemieckiej nie ma ana

logicznego podłoża seksualnego, istnieje między nimi problem równie drastyczny. Wedrują oni w poszukiwaniu za pracą, przenosząc się z miasta do miasta, wiódąc nędzną, żebrzącą egzystencję aż do chwili, gdy uda im się dostać przyzwolita prace. We Frankfurcie znajdują przejściowy przytułek w dawnym bunkrze przeciwlotniczym, ponurym, pozabawionym okien budynku, gdzie żyją na lasce miasta. Armia amerykańska pomaga w pewnej mierze przy zbudowaniu w centrum obozu pracy dla młodzieży, lecz w najbliższym czasie będzie on mógł obsiać jedynie ulamek tych, którzy potrzebują pracy i domu.

Tak więc dziś we Frankfurcie, jak i w innych zniszczonych przez wojnę miastach nie ma technicznej możliwości załatwienia problemu przestępczości młodzieży. Na przykład miejscowa policja obywatelska dokonuje jedynie trzech raidów tygodniowo, w czasie których zatrzymuje jedynie najtańszekrawe wynajdy prostytutki. Urzędnie opieki społecznej twierdzą, że zabierano by z ulic no sto dziewcząt dziennie, gdyby istniały odpowiednie domy poprawcze dla nich.”

Jeńcy niemieccy muszą „pomóc” Anglikom

„Manchester Guardian”

„Problem możliwości zachęca-

nia wybranych niemieckich jeńców wojennych do pozostania w W. Brytanii i ofiarowania im po okresie próbnym obywatelstwa brytyjskiego. — podniesiony został wezwać w Izbie Gmin przez Martina Lindsay’a, posła konserwatywnego z Solihull.

„Używam słowa — możliwość, a nie — korzyść, ponieważ sam nie mam zdecydowanej opinii — oświadczył Lindsay. — Korzyści z uzupełnienia naszych sił roboczych tysiącami pracujących i wysoko wykwalifikowanych robotników wydadzą się oczywiście każdemu, z wyjątkiem może przywódców związków zawodowych.”

„Mamy dziś w W. Brytanii 200.000 kobiet nadających się do zamążpójścia w wieku 20. 40 lat. Jestem jednym z tych, co sądzą, że jest wielkim nieszcześciem, jeśli kobieta nie jest w stanie wypełnić swych naturalnych funkcji biologicznych z powodu braku męża — oświadczył Lindsay. Gdyby Niemcy zostali wprowadzeni do W. Brytanii, mogliby dostarczyć mężów tym kobietom, przede wszystkim wobec faktu, że 25 proc. żołnierzy brytyjskich w Niemczech pragnie ożenić się z dziewczętami niemieckimi. W związku z tym rzeczywista nadwyżka kobiet brytyjskich wynosi prawdopodobnie więcej, niż 200.000.”

Niemcy pod okupacją

Niepoprawni Niemcy grożą zemstą

Hamburg. — W brytyjskiej strefie okupacyjnej pojawiają się w nocy na ścianach napisy, wskazujące, że Niemcy nie mogą pogodzić się ze swą klęską. Jeden taki napis sfotografował sobie korespondent dziennika brytyjskiego „News Chronicle”. — Na zdjęciu widnieją zburzone Banni, a na częściowo zavalonym murze napisano wapnem: „Einst kommt der Tag der Rache!” („Nadejdziesz kiedyś dzień zemsty”).

Maszyny niemieckie dla Rosji i Polski

Berlin. — Sześć wydziałów gospodarczego Amerykańskiego Zarządu Wojskowego general Dramer oświadczył w Berlinie, że w tych dniach wyjadzie do Niemiec zachodnich delegacja sowiecka, która odwiedzi fabryki, przeznaczone na reparacje wojenne dla Rosji i stwierdzi stan maszyn. Sowieccy fachowcy odwiedzą m. in. podziemną fabrykę motorów samolotowych kolo Mosbach i fabrykę łożysk kulowych w Schwetinfurcie. Jak donoszą przed kilku dniami, Rosja razem z Polską ma otrzymać 25% maszyn, pochodzących z 61 fabryki, przeznaczonych na reparacje.

Zniszczenie podziemnych fabryk

Monachium. — Obok 25 kompleksów zabudowań stanowiących dawne fabryki amunicji, które na początku grudnia miały być zniszczone, również zostaną wysadzone w powietrze wielkie podziemne fabryki samolotów „Messerschmitt”. Maszyny tei fabryki wymontowano i przekazano na reparacje wojenne.

Krupp stanie przed sądem brytyjskim

Frankfurt n.M. — Organa amerykańskie i brytyjskie dla ścigania zbrodniarzy wojennych porozumiały się — jak słychać — co do tego, że Brytyjczycy postawią przed sądem jako zbrodniarza wojennego Alfreda Kruppa, młodego szefa wielkiej fabryki zbrojeniowej. Mówi się także, iż poważnie chory ojciec Alfreda, Gustaw Krupp, zostanie prawdopodobnie przekazany do rąk władz angielskich, które same będą prowadzić dochodzenie w całej sprawie Kruppa. Obecnie bowiem starszy założyciel głównych zakładów Kruppa jest jeńcem amerykańskim, podczas gdy syn jest internowany przez Anglików. Poprzednio mówiło się o możliwości postawienia Alfreda Kruppa wraz z szeregiem innych magnatów przemysłowych w przyszłym roku przed sąd amerykański w Norymbierdze. Amerykanie postanowili jednak przekazać zbadanie całej tej sprawy Anglikom, głównie z tego powodu, że najważniejszą interesary fabryk Kruppa dotyczy brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Berlin. — Berlińskie sfery kulturalne poruszono zostały skandalami, jaki się zdarzył w klubie artystów „Mevu”. Mianowicie 24-letni Harich na lamach „Tägliches Rundschau” poddał ostrej krytyce powierzchowności znanej artystki teatralnej Dorsch Kaethe w formie włączającej jej reputacji. Rozzłoszczona, artystka wzwala niefortunnego dziennikarza do klubu i spoliczkowała go kilkakrotnie.

Oświadczenie prez. Warburga

przed opuszczeniem Polski

WARSAWA (PAP). — Przed wyjazdem z Polski prezydent Jointu Edward Warburg przyjął korespondenta żydowskiej agencji telegraficznej w Polsce, któremu udzielił odpowiedzi na pytania: „Stwierdził, że oświadczył m. in. Warburg, że po najwęższej katastrofie, jaką przeżyło żydostwo polskie istnieje obecnie w Polsce ośrodek żydowski, który potrafił w ciągu 2 lat zbudować i pompującą sieć domów dziecięcych, instytucji kulturalnych i spółdzielni. Jest to najlepszym dowodem żywotności społeczeństwa żydowskiego w Polsce. W swojej dalszej działalności w Polsce będzie „Joint” popierał wszelkie formy produkttywizacji ludności żydowskiej. „Joint” będzie również niósł

pomoc przy wszelkich możliwościach emigracji.

Spotkanie z czołowymi przywódcami polskimi — mówił dalej Warburg — wywarło na nas głębokie wrażenie. Z rozmów z Prezydentem Bien-tem oraz z członkami Rządu i wybitniejszymi prawnikami, że wyrażają oni głębokie i szczerze zrozumienie dla losu ocalałych resztek żydostwa polskiego. Specjalnie silne wrażenie wywarły na nas słowa Prezydenta, kiedy wspominał w gorących słowach nierówną i bohaterską walkę, którą garstka Żydów prowadziła w ghetcie przeciwko hitlerowskiej przemocy. Pan Prezydent podkreślił również wielki sentyment Żydów polskich do kraju skąd pochodzą. Wysokie od-

znaczenia, którym Prezydent Bierut udekorował czołowych działaczy Jointu są symbolicznym daniem wyrazu temu, jak wysoko Polska ceni akcję pomocy i odbudowy, prowadzoną przez Joint dla dobra Żydów.

Opuszczając granice Polski, prezydent Warburg w depeście do Prezydenta Bieruta wyraził w imieniu własnym i swych towarzyszy wdzięczność za okazaną im podczas pobytu w Polsce uprzejmość i za przyznanie wysokich odznaczeń. Organizacja nasza odgania jest z roli, jaką danym jej było odegrać w dziele odbudowy podstaw egzystencji czerk żydostwa polskiego, które według naszego przekonania będzie mogło w odtrodzonej Polsce przyczynić się do chwały kultury polskiej.”

W grudniu proces Fischera

i innych zbirów hitlerowskich

WARSAWA (AZ). — Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że postanowiono ostatecznie, iż wszyscy więksi zbrodniarze niemieccy, którzy działali w Polsce, będą sądzani w Warszawie. Fischer stanie przed sądem 16 grudnia b. r. Razem z Fischerem będzie sądzony ostatni niemiecki prezydent m. Warszawy Leist, pierwszy prezydent dr Otto oraz schwytyany w Japonii i przekazany Polsce kat getta warszawskiego Meisinger, Oskarżyłcami

w imieniu R. P. będą prokuratorzy Siewierski i Sawicki.

W związku z procesem powołano wielu świadków i zgromadzono obfity materiał dowodowy, składający się z kilku tomów.

Również 16 grudnia sądzony będzie były komendant obozu w Oświęcimiu Hess. Oskarżać go będą prokuratorzy Cyprjan i Sawicki.

Polskie władze sądowe za pośrednictwem b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych umożliwią więzieli udział w procesie i składaniu zeznań b. więźniom Oświęcimia wszystkich narodowości, przebywających w tym obozie zagłady. Należy przypuszczać, że świadkowie zagraniczni

stawia się licznie na proces. Zw. b. Więźniów ma postarać się o zapewnienie im kwatery i zorganizowanie pobytu.

Jako obserwatorzy na oba procesy zostali zaproszeni przedstawiciele Trybunału Norymbierzkiego oraz przedstawiciele międzynarodowej komisji do badań zbrodni wojennych i przedstawiciele państw, którzy razem z nami zasnali przesładowaniu i ukłsk hitlerowskiego.

Dotychczas jednak nie ustalono jeszcze, w jakim budynku odbędzie się przewód sądowy. Możliwe, że zostanie do tego przygotowana specjalna aula w gmachu WSH lub wielka sala w Domu Akademickim przy Placu Narutowicza.

Coraz więcej Polaków

wraca do kraju

WARSAWA (PAP). — We wrześniu b. r. ogólna liczba repatriantów z zachodu wyniosła 39.561 osób, w tym ze stref okupacyjnych Niemiec 22.690 osób, z Francji 3.016 osób, z Anglii 1.204 osoby, Belgii 581 osoby, z Palestyny 340 osób oraz mniejsze grupy repatriantów z innych krajów europejskich.

W październiku liczba repatriantów wzrosła do 48.032 osób. Największe grupy repatriantów przybyły w tym miesiącu z 4 stref okupacyjnych Niemiec 41.780 osób oraz z Francji 3747 osób z Anglii 1102 osoby i z Belgii 546 osób. Notowany w ubiegłych tygodniach wzrost napływania rucm repatriacyjnego utrzymuje się w dalszym ciągu. W okresie od 1 — 15 b. m. przybył na punkty etapowe PUR w Dziadach i Koźlu 22 trans-

porty repatriantów z zachodu i południa, obejmujące ponad 1.000 osób. Wśród przybyłych większość stanowi powracający Polacy z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Przybyli ponadto transporty z Francji, Włoch, Belgii, Austrii i Węgier.

W dniu 20 listopada rozpoczęto w sprawie gdańskim w strefie wolnocelowej wyładunek statku S/S „Marin Reven-London”, który w dniu 19 bm. przybył ze Szwecji do Polski z nowym transportem zdemobilizowanych żołnierzy.

Przeprowadzona w ramach umowy repatriacyjnej ewakuacja ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej z Polski do odpowiednich republik ZSRR objęła do 1 września 1946 r. 517.933 osoby spośród 520.639 zarejestrowanych do ewakuacji.

Sprawa Dollmanna

RZYM (PAP). — Żądanie przez władze alianckie zwolnienia aresztowanego przez rzymską policję niemieckiego pułkownika SS Dollmanna obdło się silnym echem w całych Włoszech. Dollmann, który w czasie okupacji hitlerowskiej popełnił szereg zbrodni na obywatelach włoskich, legitymował się w momencie zatrzymania fałszywym dokumentem, wystawionym na nazwisko Cascaani. Na interwencję alianckiej policji wojskowej Dollmann został przekazany władzom anglosaskim.

Dotychczas jednak nie ustalono jeszcze, w jakim budynku odbędzie się przewód sądowy. Możliwe, że zostanie do tego przygotowana specjalna aula w gmachu WSH lub wielka sala w Domu Akademickim przy Placu Narutowicza.

złożył do prasy oświadczenie, że na skutek natychmiastowej interwencji władz alianckich nie zdołano przesłać Dollmanna. Naczelne dowództwo wojsk sprzymierzonych w Casercie wydało komunikat, w którym potwierdza przejęcie Dollmanna, zaznaczając że nie brał on żadnego udziału w rokowańach o zawieszenie broni we Włoszech. Władze alianckie prowadzą obecnie śledztwo w sprawie ustalenia pochodzenia jego fałszywych dokumentów.

Komunikat ten spotkał się z licznymi komentarzami prasy włoskiej. Dziennik „Tribuna” espy-

Wojew. Rada Narodowa zatwierdziła skład Okręgowych Komisji Wyborczych

W dniu 21 listopada odbyło się w Kielcach, w lokalu J. Morskiej, plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym zapadły ważne uchwały odnośnie danych dla Ziem Zachodnich i składu Okręgowych Komisji Wyborczych.

Posiedzenie otworzył Przew. Woj. Rady Nar. Ob. Ozga-Michalski. Następuje z kolei słobowanie nowych członków Rady a następnie odczytanie protokołu, który przyjęto bez poprawek.

Grupa radnych P. S. L. usłusie zgłosić w formie poprawki oświadczenie mówiące o uchyleniu przez K. R. N. decyzji Wojewódzkiej Rady Narodowej zakazującej w mieście ubiegłym zgromadzenia publicznego organizowanego przez P. S. L.

Po krótkiej dyskusji, Przewodniczący stwierdza, że Rada przyjmuje oświadczenie do wiadomości, jednak jako poprawki do protokołu traktować go nie może, ponieważ nie dotyczy ono treści samego protokołu.

Ziemie Zachodnie drogic sercu wszystkich Polaków

Przew. Ozga-Michalski udziela głosu ob. Szpringerowi, który referuje następny punkt porządku dziennego, sprawę Daniny Powszechnej dla Ziem Odzyskanych.

Mówca uzasadnia konieczność intensywnego rozwoju Ziem Odzyskanych a nawiązując do wystąpień prelektorów Niemiec, stwierdza, że najlepszą odpowiedzią dla wszystkich chcących kwiesionować naszą gospodarkę na tych terenach, będzie w jeżeszce większym stopniu, niż dotychczas uruchomienie przemysłu i zagospodarowanie terenów rolnych.

Prelegent zapoznaje audytorium ze sposobem realizacji Daniny, sprawiedliwego jej rozłożenia na wszystkie warstwy społeczeństwa i powołania komitetów obywatelskich, którzy czuwać będą nad tym, aby do 15 stycznia akcja była całkowicie zakończona.

Burza oklasków, jaka się zrywa po zakończeniu przemówienia, jest tylko drobną cząstką entuzjazmu, akcemu dają wyraz następni mówcy, przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych i organizacji społecznych.

Ob. Abramowicz — PPS stwierdza, że nie ma Polaka, który traktowałby Ziemie Zachodnie jako tereny obecnej, przemoca do Polski wieloletniej. Zjazd Polaków autochtonów, którzy już 1938 r. w Berlinie przyznawali się do pol-

skości jest dostatecznym dowodem dla wszystkich, świadczącym o naszych odwiecznych prawach do tych terenów.

Następnie przemawiają przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych wyrażając w imieniu reprezentowanych partii jak najbardziej idący współ udział w realizowaniu Daniny.

Obecna na sali przedstawicielka Społ. Obywatelskiej Ligi Kobiet ob. Morawska imieniem zorganizowanych kobiet zgłasza uczestnictwo w pracach i oświadczeniach, Ob. Maria Sowiarsówna zapewnia imieniem Zw. byłych Więźniów Politycznych, że jak dawniej wszystko dawał b. wędrownie dla będącej w hitlerowskiej niewoli Ojczyźnie, tak obecnie uczynią wszystko, aby Ziemie od wieków polskie zagospodarować.

Przewodniczący zamyka dyskusję, stwierdzając jedynomyślnie wszystkich w tak ważnej dla Polaków sprawie. W tym momencie Prezydium otrzymuje list, który Przewodniczący odczytuje. Jest to pismo od Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach, która nie czekając na wymiar, wpłaciła zł 500.000 na fundusz dla Ziem Odzyskanych.

Wysoce obywatelski ten czyn spotkał się należyłym zrozumieniem Rady.

Blok contra P. S. L.

Wielkie ożywienie wywołuje następny punkt porządku dziennego, zatwierdzenie okręgowych komisji wyborczych.

Na samym wstępie radni P. S. L. zgłaszają swoich kandydatów do okręgowych komisji wyborczych, przeciwstawiając się projektowi zgłoszonemu przez Prezydium W. R. N.

Wywołuje to dyskusję, która zmierzając do ustalenia, czy należy do komisji wprowadzić ludzi z poszczególnych partii, czy zaufać Prezydium, które odbarzyło zaufaniem ludzi, cieszących się ogólnym szacunkiem i zasługujących na zaufanie całego społeczeństwa.

Ob. Urbanowicz podkreśla, że PSL pragnie starymi metodami walk partyjnych ostatecnie solidarności narodu torpedując wszelkie próby porozumienia, Radni PSL uzasadniają swoje stanowisko prośbą o poddanie ich wnioskowi pod głosowanie. Przewodniczący zarządza głosowanie; za propozycją PSL głosuje 13 radnych, za listą zgłoszoną przez prezydium 58.

Przewodniczący oświadcza, że projekt PSL upadł, niezrażeni tym przedstawiciele PSL zdająca ponownego głosowania, tym razem tajnego.

Wywołuje to ostry sprzeciw ugrupowań zblokowanych. Ostatecznie jednak zgodnie z przepisami regulaminowy-

mi, Przewodniczący zarządza ponownie tajne głosowanie. Do komisji obliczającej głosy wybrano 3 radnych w tym jednego peeslowca; jednego PPS i przedstawiciela Stron, Demokratycznych.

Następuje zawila procedura głosowania. Radni, którym odpowiada głosowania PSL na otrzymanych kartkach piszą „PSL“, inni piszą „Blok“. Komisja oblicza głosy w wielkim napięciu, wszyscy na sali zdają sobie sprawę, że waga się losy, zjednoczonego wysiłku narodu z jednej strony i awanturactwa politycznego z drugiej.

Wynik wyborów jest wielkim zwycięstwem „Blok“ który uzyskał 87

głosów (poprzednio 57). lista złożona przez PSL zyskuje 14 głosów (poprzednio 13).

Ob Urbanowicz podając wynik głosowania stwierdza, że tak jak na tej sali zwyciężył wspólny blok, świadomie tak nazwany, wierzy, iż w dniu głosowania zwycięstwo demokracji ludowej jest zapewne Narod na dość walk partyjnych i żąda od swych przedstawieli pozytywne pracy a nie warcholstwa. Radni PSL zgłaszają oświadczenie na piśmie, którego jednak ze względu na obraźliwą treść radni nie pozwalają odczytać do końca.

Pow aty przyczółkowe zwolnione od świadczeń

Z uwagi na wielkie zniszczenia wojenne Prezydium proponowało zwolnienie powiatów przyczółkowe od dostawy zaległych świadczeń rzeczowych. Wokół określenia, które miejscowości należy uważać za przyczółkowe rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w wyniku której postanowiono rozwiązać możliwość

zwolnienia innych miejscowości, które nie są w pasie przyczółkowym, jednak zniszczenia są również duże. Ostatecznie upoważniono Prezydium do uzgodnienia z Powiatowymi Radami, które miejscowości należy zwolnić z obowiązku dostawy zaległych świadczeń.

Remontować zniszczone czy kupować stare domy?

Ob Głazewski referuje następny punkt por. dziennego — upoważnienie Prezydium do zaciągnięcia pożyczki 15 milionów złotych, na zakup nieruchomości dla Woj. Związku Samorządowego, w którym powstałyby bursy dla uczniów Szkoły Rzem. Artystycznego. Mówca opisuje obecne warunki mieszkaniowe uczniów których 4 śp. na jednym sienisku.

W toku powstałej dyskusji okazuje się, że proponowane do kupna domy są obecnie zamieszane i w żadnym wypadku bez usunięcia dotychczasowych mieszkańców bursy urządzą się nie da.

Rada upoważniła do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 15 milionów złotych, zastrzegając sobie, że należy remontować niszczone domy a nie usuwać ludzi z zamieszanych mieszkań. Ostateczne postanowienia powzięte zostaną na przyszłym posiedzeniu Rady w dniu 29. b. m.

Wydaje się rzecz mało prawdopodobna, aby zakup starych domów uzyskał aprobatę Rady. Miejmy nadzieję, że raczej wybrana zostanie droga odbudowy, czego wyraźnie domagało się kilkunastu mówców.

W wolnych wnioskach omówiono kilka spraw drobniejszej wagi. Następnym plenarnym posiedzeniu Rady odbędzie się w dniu 29 listopada r. b. Na

Uwaga, radioabonenci!

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje:

1. Począwszy od dnia 1.XII 1946 r. opłaty za abonament radiofoniczny winny być wpłacane wyłącznie na rzecz Ministerstwa Poczt i Telegrafów (konto czekowe P. K. O. Nr. 1-4545. Opłaty radiofoniczne). Wpłaty przynajmniej wszystkie urzędy i agencje pocztowo-bezplatnie.

2. Wszyscy posiadacze urządzeń radiofonicznych, niezależnie od rodzaju posiadanej odborniki i niezależnie od tego, czy zarejestrowali urządzenia odbiorcze lub nie, winni do dnia 1.I.1947 r. zgłosić urządzenia radiofoniczne w urzędzie (agencji) pocztowo-telekom w miejscu swego zamieszkania, w celu uzyskania zezwolenia na prawo posiadania i używania urządzenia radiofonicznego.

Osoby, które przedstawiają zaświadczenia rejestracyjne wydane przez placówki Polskiego Radia, są zwolnione od uszczerpkowej opłaty rejestracyjnej.

3. Posiadacze urządzeń radiofonicznych, którzy zarejestrują swoje odborniki w urzędzie pocztowym, będą otrzymywali co miesiąc rachunki, połączone z blankietem wpłaty P. K. O. Jeżeli

Apel do społeczeństwa miasta Częstochowy

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego ZWM w Częstochowie została zorganizowana akcja zbiórki złomu na teren miasta.

Cała zorganizowana młodzież szkolna zbiera złom dla odbudowy Kraju. Miejski Komitet Zbiórki Złomu apeluje do społeczeństwa Częstochowskiego, ażeby społeczeństwo pomogło młodzieży w tej szlachetnej pracy.

1. Przez informowanie o miejscach, w których znajdują się większe ilości złomu.

2. Przez szeroką pomoc w dostarczeniu pojazdów koniecznych do przewożenia złomu.

3. Informacje należy kierować do Miejskiego Komitetu Zbiórki Złomu, przy ul. Sobieskiego 50, telef. 23-38.

Przewodniczący

(—) Jppor. Boberiski

P. C. K. poszukuje

PKC Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: Kwapił Alojza, Sądowego Stefana, Alojza Jana, Piekta Władę Serjakowskiego Henryka, Suchomil Marie, Bartosa Pawła, Świętocho Rozalie Zofię, Leonardę i Jana, Skoczylasa Andrzeja, Nebeską Zofię, Wawrzynak Flurinę — siostrę zakonną, Jaroszewicza Franciszka, Oleśka Janine, Adamczyka Józefa, Abramowicz Michała, Kielczewską Józefę, Smutek Władysława, Fuch są Karla i Feifer Józefę z domu Dżwonkowska.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

Po tem wieczorna Sekwana w migocie białych i czerwonych lamp mostów i czerwono obramowane światłem proste kontury teatru Sary Bernhard. Bulwar nadbrzeżny wznoszący się w górę, aż do placu St. Michel i łaciński bulwar, wesoly, studencki „Bulmiesz“.

Młody człowiek nacisnął dzwonek umieszczony przy wejściu do autobusu i gdy wóz zatrzymał się, wysiadł na rogu ulicy Vaugirard. Dlaczego wysiadł tu, a nie pod fontanną na placu Edmunda Rostanda? Dlaczego nie przy Ogrodzie Luksemburskim? Dlaczego nie pojechał do końcowej stacji autobusu, do Place d'Italie?

Nie wiedział, dlaczego wysiadł właśnie w obliczu kościoła Sorbony. W obecnym jego bytowaniu było to wszystko jedno, gdzie wsiadzie czy wysiadzie.

Ujrzał świeży, miły lokal Kawiarni de la Sorbonne, przywotający zielono pomalowanymi ścianami. Wszedł.

Za tych kilkadziesiąt franków, które mu jeszcze pozostały, mógł sobie pozwolić jeszcze na zadawalającą apetytu czy pragnienia, ile razy tylko chciał. A potem... nie chciał myśleć o ponurej, a tak już bliskiej przyszłości...

Usiadł i zamówił chłodzący napój. Popijając czerwonym piym, rozpamiętywał ostatnie tygodnie.

— Monte! — szepnął. — Monte Carlo!

125 tysięcy, które miały mu dać pół miliona dla pana de Vadatte, pomnożyły kapitał kasyna w przeciągu kilku dni...

3) Very wrócił do Paryża i — jeździł autobusami... Do kawiarni wpadło nagle czarne, brudne indywiduum, rycząc chrypliwie:

— „Journal“... „Journal“...

Paryscy niżej sprzedawcy gazet mają dziwne doświadczenia. Nieoobyty z Paryżem cudzoziemiec może sądzić w pierwszych dniach swego pobytu w tym mieście, że ma do czynienia z niebezpiecznymi szaleńcami, wypuszczonymi z odpowiedniego zakładu i może, zamiast kupić dziennik, wzięć nogi za pas i czym prędzej uciec.

— „Journal“! — zawołał pan Very.

Kelner, błyszczący wysłużoną łysiną, patrzył już ze zdziwieniem na gościa, który w wieczornej godzinie, gdy kawiarnia jest zatłoczona, siedzi tak długo przy jednym kieliszku i tak spokojnie studiuję sobie gazetę. Ale zdziwienie jego przeszło w niecierpliwość, gdy spostrzegł, że młody człowiek, skończywszy „część redakcyjną“, najspokojniej zabiera się do czytania długich, bezładnie nieonparelowanych kolumn ogłoszeniowych. Jak to długo potrwa!

Nagle...

Pan Very pochylił się nad dziennikiem i przywarł oczyma do ogłoszenia, odcinającego się dwuszpalowym układem na zalewie „drobnych“.

— II, rue du Havre — szepnął.

Rzucił okiem na talerzyk, na którym widniała wypisana cena za wypity trunek. Położył na stoliku pięć franków i wybiegł z kawiarni.

Lysy kelner umiśniechnął się do napiewku i przebaczył gościami jego wytrwałe studiowanie dziennika.

Pan Very zbliżył bulwarem do rogu rue des Ecoles. Przy przystanku zatrzymał autobus. Stał znowu na placu.

formie, ale nie widział już „Bulmiesz“, ani placu św. Michała, ani Sekwany, ani Luwrn, ani Opéry...

— Gare St. Lazare — terminus! — zawołał konduktor.

ROZDZIAŁ III.

Prezć z kortaklizmem!

Posel de Ronet przeszedł dłonią po mocno spoczonej łysinie, zanim nie doszedł do wyraźnej pointy swej dużej mowy.

Nagrzana sala Chambre des Deputes zatłoczona wpatrzonymi weń oczyma, była naladowana elektrycznością. Takiej mowy dawno nie słyszany te mury. Posel de Ronet przeszedł sum siebie w elokwencji i odwadze. Mowa była druzgocąca. Wprawdzie wielu faktom podawanych przez mówcę zaprzeczali gorące protesty i sprzeciw w formie mniej lub więcej obelżywych słów i dwukłamary, jednak jasne było, że mowa tu nie minie bez echa i że rząd musi z niej wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Gdy ustąpił wrzawa, posel de Ronet odczuwał się znowu:

— Kocię...

— Najwyższy czas! — krzyknął posel kortaklizmowy Braunberg, autor wielu słów nawiasowych w dzisiejszej mowie posła de Ronet i jednego kalamarza.

— Powiedziałem już wszystko, co na dziś — na dziś, zaznaczam — miałem do powiedzenia...

— Więcej już pan mówić nie będzie! — ryczał posel Braunberg.

Krzyżowały się słowa. Nowa wrzawa. Trzaskaty pulpit.

— I chęć zakończyć dzisiejszą moją mowę okrzykiem, który powinni powtórzyć za mną ci wszyscy, któnym na sercu leży...

Zagospodarowanie Ziem Zachodnich = dźwignią odbudowy całej Polski

Kronika miejska

Reflektorom w życie

W przededniu akcji wyborczej

Jak słychać w mieście, w związku z ogłoszonymi wyborami mającymi się odbyć w mies. styczni., na terenie Częstochowy tworzy się Obywatelski Komitet Okręgowy.

W skład Komitetu Okręgowego wejść mają wybitni i znani obywatele miasta w liczbie 100-tu osób. Zadaniem tego komitetu będzie organizacja i popularyzowanie w wyborów oraz akcja mająca na celu wytworzenie głębokiej współpracy mas obywatelskich z macającą powścią komisją wyborczą.

Komunikat Komitetu Miejskiego PPR

Komitet Miejski PPR w Częstochowie zawiadamia że dnia 24 b. m. o godzinie 9 rano w sali Kameeralnej Teatru Miejskiego odbędzie się konferencja aktywu partyjnego.

Ze względu na ważność zagadnień przybycie obowiązkowe.

Komunikat ONTUR

Organizacja Młodzieży TUR podaje do wiadomości swoim członkom, że zbiorca wszystkich członków z terenu Częstochowy odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 18. a w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 18. Została urządzona herbata towarzyska, na którą zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

Kwesta uliczna na budowę Domu Studenta

W dniu 21 listopada br. odbędzie się na terenie wszystkich miast akademickich a w związku z tym i w Częstochowie, kwesta uliczna na budowę Domu Studenta w Warszawie urządzona przez Centralny Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy.

Udział w zbiorce wezmą studenci W. S. A. H. oraz młodzież miejscowych gimnazjów.

Ze względu na doniosłość sprawy centralny Akademicki Komitet Odbudowy stolicy zwraca się do społeczeństwa częstochowskiego o wykazanie zrozumienia i ofiarne poparcie tej akcji.

Otwarcie Szkoły Stradom w Szkole Stradom

Staraniem dyr. „Huty Szkła Stradom” ob. Szymbalskiego odbędzie się w niedzielę t. j. dnia 24 b. m. otwarcie świetlicy fabrycznej o godz. 16

przy udziale przedstawicieli miasta Częstochowy i organizacji młodzieżowych.

Przewidywana jest w programie część artystyczna i zabawa taneczna. Część artystyczna reżyserii Ludwika Chmielewskiej pod kier. kol. Karwata Czestawa.

Uprasza się o liczne przybycie.

Język i literatura rosyjska dostępne dla każdego

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w Częstochowie, zostanie w najbliższych dniach otwarty wieczorowy kurs nauki języka rosyjskiego który będzie trwał 5 miesięcy. Zapisy przyjmie Sekretariat Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Częstochowie przy ul. Mińskiego Nr 14, lewa oficyna w podwórzu, do dnia 23 b. m. włącznie. Opłata miesięczna wynosi 50 zł.

Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Częstochowie, podaje do wiadomości członków i sympatyków, że od dnia 18. XI br. biblioteka Towarzystwa czynna jest wyłącznie od godz. 16-tej do 18-tej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego Nr 14. Równocześnie Towarzystwo umożliwia w tych samych godzinach wszystkim zainteresowanym, oraz znajdującym język rosyjski, bezpłatne czytanie prasy radzieckiej.

Odczyt w Związku Poligrafików

W poniedziałek, dnia 25 listopada 1946 roku o godzinie 18-iej w lokalu Związku II Aleja 43 staraniem Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy Związku wygłoszony zostanie odczyt na temat „Powstanie i budowa Państwa Polskiego”, na który zaprasza wszystkich członków Komisja Kulturalno-Oświatowa.

Z Państw. Seminarium dla Wychowawczy Przedszkoli

Dnia 24 b. m. o godz. 10 w sali przy ulicy Dąbrowskiego Nr 16 odbędzie się Akademia żałobna ku czci zmarłych wybitnych działaczy na polu wychowania przedszkolnego s. p. Marii Werycho-Radziwiłłowiczowej i s. p. Heleny Czerwińskiej. Wejście bezpłatne.

Uwaga, działkowcy

Towarzystwo Ogrodników Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości członków, że przyjmuje opłaty dzierżawne i członkowskie na rok 1947 w terminie nieprzekraczającym do 31 grudnia 1946 r.

Nie odnowienie umów w wyżej wymienionym terminie spowoduje zażalenie działek do dyspozycji Towarzystwa.

Sekretariat czynny w poniedziałki i czwartki w godz. od 9 - 12 i od 15 - 18. ul. Dąbrowskiego nr 14.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Spółdzielni „Słowo”

Niniejszym podaje się do wiadomości, że nadzwyczajne walne zebranie członków Spółdzielni „Słowo” odbędzie się dnia 30 listopada 1946 r w

lokalu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego II Aleja 43.

Początek zebrania o godz. 16-iej w pierwszym terminie, a o godz. 18.30 w drugim, przy czym uchwały zapadłe na zebraniu będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 24 listopada b. r. dyżurami następujący lekarze:

Internista - dr J. Piwowarczyk - Al. Wolności 13.

Chirurg - dr E. Dykier - Al. Wolności 21.

Dentysta - dr T. Plomiński - Al. Wolności 26.

Okulista - dr J. Pacewicz - I - Aleja 11.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 18 do 24 listopada dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicz, plac Daszyński 6.

A. Włoszkiego, ul. 7 Kamieńce 27.

J. Kuppreicha, ulica Narutowicza 170. tylko od godz. 8 - 19.

„Pochodnia” święci sztandar

W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru, doskonałego i wyróżnionego kilkakrotnie na konkursach śpiewaczego chóru miejskiego „Pochodnia” pod proktorem J. E. ks. Biskupa-Dra Kubiny, Wiceministra Oświaty - Eugeniusza Krassowskiej, Gen. OO. Paulinów - ks. P. Markiewicza, Starostów Grodzkiego i Powiatowego - Dr T. Wołańskiego i J. Kaźmierczaka. Prezesa MKR - K. Zajdy, Rektora P. Konserwatorium. Muz. w Warszawie - St. Kazury, Prof. i Dyr. Wacława Lachmana. Prof. Karola Prosnaka.

Program uroczystości: godz. 9.30 - zbiórka organizacyjno-chłów i zaproszonych gości w lokalu „Pochodnia” (przy ul. Kilińskiego Nr 13).

godz. 10.30 - nabożeństwo w Kaplicy M. B. na Jasnej Górze.

godz. 11.30 - uroczystość wbiajania gwóźdźi w sali Teatru Miejskiego.

Znany i sympatyczny ten zespół śpiewaczy przeżył ten moment prawdziwej emocji; pod sztandarem „Pochodnia” niewątpliwie skupiać się będą nowe szeregi prawdziwych miłośników sztuki śpiewczej. Redakcja naszego pisma tą drogą przesyła niestrudzonemu zespołowi serdeczne życzenia dalszego i pięknego rozwoju oraz nowych, większych i wyższych sukcesów.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru „Pochodnia” (przy ul. Kilińskiego Nr 13).

godz. 10.30 - nabożeństwo w Kaplicy M. B. na Jasnej Górze.

godz. 11.30 - uroczystość wbiajania gwóźdźi w sali Teatru Miejskiego.

Znany i sympatyczny ten zespół śpiewaczy przeżył ten moment prawdziwej emocji; pod sztandarem „Pochodnia” niewątpliwie skupiać się będą nowe szeregi prawdziwych miłośników sztuki śpiewczej. Redakcja naszego pisma tą drogą przesyła niestrudzonemu zespołowi serdeczne życzenia dalszego i pięknego rozwoju oraz nowych, większych i wyższych sukcesów.

Miasto otrzymuje koszar „Zawady”

W ostatnich dniach do Zarządu Miejskiego wpłynęło pismo Min. Obr. i Narodowej z którego wynika, że Ministerstwo przekazuje teren koszar „Zawady” do dyspozycji władz miejskich w Częstochowie.

Według planu Zarządu Miejskiego, jak już pisaliśmy, na teren koszar „Zawady” projektowane jest przeniesienie szpitalnictwa miejskiego. Trudnie szpitalnictwa miejskiego nie przewidzieć, kiedy Zarząd Miejski będzie zdolny przystąpić do realizacji tego planu, zważywszy, że koszt

przystosowania terenu na siedzibę szpitalnicztwa wyniesie min. 650 mil. złotych.

Jak już wspomnieliśmy, drugim brojektem Zarządu Miejskiego jest wprowadzenie na teren koszar „Zawady” dwóch wyższych uczelni: WSAH i Wyższej Szkoły Technicznej, o której otwarcie Częstochowa obecnie się stara.

Stworzenie takich dwóch dziełnic szpitalnej i uniwersyteckiej, przyniosłoby miastu niewątpliwą korzyść.

Nie przesadzajmy!

Utyskiwania na niedomagania naszych władz aprowizacyjnych są jak częste, że weszły już po prostu w przyzwyczajenie. Rezultat jest taki, że gdyby nawet Wydział Aproprowizacji chciał jak najlepiej, to zawsze znajdują się malkontenci, szukający dziury w całym. Ludzie przywykli już wręcz do tego, że sceptycyzm i z duża ostrożnością należy podchodzić do wszystkich przedziałów, że w puszkach konserw amerykańskich z reguły musi znajdować się znieudowodniona brukiewka, lub zamiast skondensowanego mięsa bomba wyposażona w latwopalny lont.

Zgadamy się na ostrożność. Zgadamy się na sceptycyzm. Ale nie możemy się zgodzić na przesadę i krzywdzącą tendencję.

Ostatnio miał miejsce taki wypadek. Jedną z większych fabryk na terenie naszego miasta dostata przydział konserw amerykańskich dla swoich pracowników. Były to puszkiki 964 gramowe. Część ludności otrzymała konserwy te z napisem rosyjskim „Świnia tuszonka” i ta część była zadowolona. Nie mówimy o notorycznych malkontentach - dą, których mięso było albo za tuste, albo za chude. Natomiast wspomniana fabryka, zatrudniająca kilka tysięcy ludzi, dostała konserwy z angielskim napisem „Ham and potatoes” (czwili szynka z kartoflami). I tu dopiero zaczyna się rozpacz i narzekanie. Po co te kartofle, których rzekomo jest aż 90 procent? Oczywiście złościwość amerykańska.

A tymczasem co się okazuje? Istotnie w puszkach jest wędzona szynka i kartofle. Ale stosunek procentowy przedstawiła się zgola odwrotnie. Konserwy zawierają napewno 90 procenta a tylko trochę sosu marchwiowo-kartoflanego. Ale złościwość ludzka skłonna do wywoływania przysłowiowej burzy w szklance wody i tu doszło do głosu.

W rezultacie wiele hałasu o nic. A konserwy życzymy każdemu spróbować. Napewno nikt nie pożałuje.

Ofiary

Zarząd Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich w Częstochowie przesyła 1.500 (tysiąc pięćset), jako ofiarę dla Zakładu dla bezdomnych dzieci (sierot) przy ul. Piotrkowskiej, zamiast kwiatów, na grób s. p. dr Aleksandra Wolberga, członka naszego Stowarzyszenia.

TEATRY MIEJSKIE

„Wieczór Trzech Króli” czyli „Co chcecie”

komedia w 4-ech odsłonach WILJAMA SZEKSPIRA, tłumaczenie J. Ułrycha, opracowanie literackie, inscenizacja i reżyseria Dyr. Bronisława Dąbrowskiego

Każdy z tak licznie obecnych na premierze środowiec widzów, abstrahując od wniosków, do których doszedłby analizując genezę nazwy „Wieczór Trzech Króli”, jaką Szekspir nadał swej uroczej komedii, z tym jednym z pewnością się zgodzi, że „Wieczór” ów jest dla wybuławo teatralnych naszego miasta wieczorem zaiste królewskim. Dyrekcji naszych Teatrów, która, jak dotąd, nader ambitnie wywiązuje się z nakreślonego sobie planu repertuarowego, należy się specjalne podziękowanie za umieszczenie w nim tego klejnociku szekspirowskiej spuścizny, a dyr. Bronisława Dąbrowskiemu słowne powtórzenie owajci, jaką zgótowała nam premierowa publiczność za wszechstronne pomysły i staranne opracowanie sztuki.

Nie chce apodyktycznie stwierdzać, że „nie ma to jak stary mistrz”. Nie było co prawda jeszcze po Szekspirze dramaturga o równie bogatej jak on wyobraźni, ale na usprawiedliwienie późniejszych odeń należy stwierdzić, że i życie ówczesne było bogat-

ziej szerokości roud. Jakżeż to wszystko, nie daje społeczeństwu, lecz dodaje życia i humoru, jak pomagają sytuacjom na scenie!

„Wieczór Trzech Króli” dzieje się na bajejcznej wyspie Illirii, której status quo, polegający w głównej mierze na wzdychaniu jej władcy do niedostępnej hrabianki, zostało doprawdy w tym stanie wrzenia przez niejednoczesne pojawienie się na niej parę ocalałych z rozbitcia okrętów bliźniak, nawzajem nie wiedzących o swoim ocaleniu. Ona, od dawna zakochana w królewcu Illirii, przybywa pierwsza, i aby znaleźć się w pobliżu ukochanego przebrana się w stroj męski i w charakterze pania dostaje się w jego dwór. Książę używa jej do roli poświadczenia miłości i hrabianka rozciska jej się do niepamięci w uroczym pseudo-chłopeu. Przybycie brata - bliźniaka rozwiązuje ku pro quo. Wątek dramatyczny przepiękny jest figlami i perypetiami postaci charakterystycznych, w których stwarzaniu Szekspir był szczególnie mistrzem.

Wśród postaci romantycznych jedyną istotą pełnokrwistą to bliźniaczka Viola, Gra Jadwigi Marso jest godnym odpowiednikiem czolowej pozycji tej postaci. Rola jej polega głównie na umiejętność deklamacji i wymownym i wdzięcznym geście. Obu tym wymaganiom Marso czyni zadość. Zewnętrznie prezentuje się tak

ślicznie, jak chyba nigdy jeszcze dotąd. Czarno-biały stroj pająkowy podkreśla delikatność jej twarzy i postaci.

Halina Krzyżanowska w roli Oliwii udowadnia, jak słaba może się być odporna na cudzą miłość kobieta z chwila, kiedy ją samą ogarnie ten niebezpieczny plomić.

Eugeniusz Dobrowolski reprezentuje patetycznego kochanka - księcia Illirii, a Czesław Łodyński jako bliźniak Sebastian czyni wszystko, aby dorównać swej uroczej siostrze.

Z wykonawców ról charakterystycznych pierwsze miejsce należy się Januszowi Paluszkiwiczowi za Tobiasza Czakawę. Godnym partnerem Czakawy - arcyśmiesznym Chłudoga jest Bogdan Szymbalski. Janina Łukowska występuje w roli jedynaczki bandy figlarzy - Marii. Doskonale jest Marek Wojciechowski w roli singi Fabiana - ostatniego z gro-na dreczyeli Malvolia w niezawodnym wykonaniu Bolesława Orlińskiego. Niezbędne dla wygranania sytuacji zgranie zespołu postaci charakterystycznych zostało w pełni osiągnięte. Są momenty o doskonałości wręcz kompozycyjnej.

Postać łączącą jeden wątek z drugim jest bliźniak Oliwii - aprzyjemniejszemu żywot na przemian zakochanym i figlarzom. Role tę odegrał z temperamentem

i wyposażył w pełną chłopciego uroku Klemens Mielczarek. Mielczarek ma miły głos i weszła się w to, co śpiewa, chwila mi jednak przesadza w subtelnościach modulacji, skutkiem czego piękna staroangielska ballada o śmieci była niemal niedosłyszalna na premierze.

W roli Antonia - przyjaciela Sebastiana fascynująco wygląda Edmund Płosiński. W pozostałych rolach występują: Smółka, Pałjasz, Russek, Sarnowski, Stanisławski i oprócz nich pokazują liczba statystów.

Akcje winna i urozmaicenia wstawki taneczne układu Janiny Piłotajówny w wykonaniu Tancjanek. Łącząc one przyjemnie z pożytecznym, gdyż Tancjanki tańcząc dokonują potrzebnych do następnej sceny przesuńnię sprzętu.

Ilustracja muzyczna W. Kramińskiego na ogół udana. Jedno zastrzeżenie - stara, rubaszna piosenka pijačka „Pije Kuba do Jakuba” mogła zawędrować Polski na bajejczną Illirię, natomiast motyw walca wiedeńskiego zjawili się tam chyba za wcześnie.

Kierownictwo muzyczne dzierzy Jerzy Karpiński. Dowcipnie pomyslane dekoracje Stanisława Jaroskiego, kostiumy również. Kostiumy Marii udany się nie bardzo a wielbiciele pięknych nówek narzekali, że zbyt ordynarne trykoty spódnicy kończąy dolne Tancjanki. St. Zielińska.



Nie może być dzieci skrzywdzonych i smutnych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

